

Czarne Xięstwo



TADEUSZ MICIŃSKI

STRĄCENI Z NIEBIOSÓW

Czarne Xięstwo

Pną się we mnie czarne kwiaty —
złote kwiaty,
krwawe kwiaty.

Nim Adonai przeklął Kainowe plemię
wirowały już te światy
w ogniach Mocy i Tronów —
i z kryształowych dzwonów
płynęły w rajskich melodyach na ziemię.

Ach, moich szaleństw złowieszcze bachmaty
wichrem spadających komet
uniosły mię w zamek Chimery —
gdzie na krzyżach rozpięte
ciała męczonych Andromed
i niemych Sfingów twarze wniebowzięte.
(...fosforycznie przyświecają
w studniach głębokich —
jednookich
olbrzymów do się zapraszają...)

Na rubinowym szczycie, oplątana w liany
zodyaków i w sennych mgławic protosfery —
ta Jeruzalem piekielna.
Jako płonące świeczniki
żarzą się wichrem rozszumione cedry.
Wśród kolumn czarnych olbrzymiej katedry
zakłęta postać leży Bereniki.
(...a hymn jej grają
zimowe bezdroża —
a skrzydła nad nią roztaczają
Samumy...)

*

Pośród nocy miesięcznej przez bory
orszak magów płynie w adoracji —
nad słoniami złota kiść akacyi —
to królowie wyklętej Gomory.

W tańcu zwiewnym czarne bajadery
lśnią skarbami podziemnej Golkondy —
na warkoczach skrzą gwiazdy, drżą szmery,
jak kwiat mango w ściskach anakondy.

Wrzask tympanów, brzmia dzikie litaury,
od pochodni goreją świątynie —
to na Olimp się wdarły Centaury
i w zadumie patrzą na boginię:
 (a hymn jej grają
 zimowe bezdroża —
 a skrzydła nad nią roztaczają
 Samumy).

Nad cysterną — wśród gorącej splątanej zieleni
kwiat niewoli brudną krwią się mieni
i zatapia w mrok siny swe łona —
duch za kratą wyteża ramiona.

*

Kiedy w rajskim dziwnym śnie,
kołysany szeptem tulipanów,
w mgły srebrzyste przyoblokłem Cię
na dalekiej wyspie Oceanów
(w dziwnym rajskim śnie) —
szafirową w ogniach różę
wydałem z mojego łona
i lzy szczęścia w gwiazd wicherze
przetopilem w blask Oryona —
ach, ujrzałem Cię:
przezemnie wyśnioną,
przezemnie na wiek potępioną.

Bóg mściwy wyrwał ten mój serca kwiat
i wśród jaskiń księżycy pustyni
duchy węzów się wzniosły w las pinij —
a ze skał niebosiężnych gdzie był chram
patrzył na mnie fosforyczny zimny gad —
ze skał, gdzie się tuli śmierć do bram.

*

Ponad głębiami czarnych wód
leżę w bezchwiejnym cichym śnie
i marzę — że ty przyjdiesz mnie
tam strącić — w swój piekielny gród.
Na uczcie króla Baltazara
sfalszował mag żydowski Daniel
jej złote imię Upharisim.
A imię znaczy:
— nieśmiertelny
— i bogom równy!
— zejdź w zimny wilgny loch kościelny
— i zabij tę, co w trumnie śni —
— Mené — Mené — co w mroku lśni —
— jej duszę — serce twe —
— Mené — Mené!...
— a ja Cię wzniosę — bóg piekielny —
— ponad aniołów czyn niedokonany
— ponad najgłębszą z gwiazd
— o której mędrce marzą i szatany...

O pani konających, nasyc oczy moje.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/w-mroku-gwiazd-czarne-xiestwo/>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Miciński, *W mroku gwiazd*, nakł autora, [Kraków] dr. 1922

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonał Wojciech Kotwica, a korektę ze źródłem wikiskrybowie. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).